

KANCELARIA SENATU  
BIURO ANALIZ I DOKUMENTACJI  
Dział Analiz i Opracowań Tematycznych

Stanisław Sojczyński „Warszyc”  
– jeden z „żołnierzy wyklętych”  
(1910 – 1947)

OPRACOWANIA TEMATYCZNE

OT-596

GRUDZIEŃ 2010

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2010

Opracowanie:

Robert Stawicki

Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu  
Dyrektor – Agata Karwowska-Sokołowska – tel. 022 694 94 32, fax 022 694 94 28,  
e-mail: sokolows@nw.senat.gov.pl  
Wicedyrektor – Ewa Nawrocka – tel.022 694 90 53,  
e-mail: nawrocka@nw.senat.gov.pl  
Dział Analiz i Opracowań Tematycznych tel. 022 694 92 04

*To wszystko, co obecnie jest w Polsce,  
prędzej czy później runie. Runie sowiecki kolos  
i jego satelici. Powstanie Suwerenna i Niepodległa Polska,  
Polska o jaką walczyłem od 1 września 1939 roku po dzień dzisiejszy.  
Tylko taka Polska ma prawo mnie sądzić<sup>1</sup>.*

W mijającym roku przypada setna rocznica urodzin jednej z wielu postaci należących do panteonu polskich bohaterów najnowszej historii, którzy całe życie poświęcili służbie Ojczyźnie.

Kapitan Stanisław Sojczyński „Warszyc” to obok rtm. Witolda Pileckiego „Witolda”, mjr Zygmunta Szyndzielarza „Łupaszki” oraz wielu innych polskich patriotów okresu ostatniej wojny i tragicznych lat powojennych, uosobienie postawy Polaka i żołnierza, który do końca pozostał wierny ideom, którym służył.

Urodził się 30 marca 1910 r. w Rzejowicach w powiecie radomszczańskim. Pochodził z wielodzietnej rodziny Michała i Antoniny ze Śliwkowskich. W rodzinnej miejscowości ukończył szkołę powszechną, po czym w wieku 18 lat rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim im. Tadeusza Kościuszki w Częstochowie. Po jej ukończeniu w 1932 r. został nauczycielem języka polskiego w szkole powszechnej w Borze Zajaciańskim. W tym okresie rozpoczął również Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty, po ukończeniu którego, z dniem 1 stycznia 1936 r., otrzymał stopień podporucznika rezerwy. Działał także w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w Związku Strzeleckim.

Pierwszego września 1939 roku Stanisław Sojczyński nie rozpoczął nowego roku szkolnego. Zamiast nauczać poszedł na wojnę – jako podporucznik Wojska Polskiego stawiał się w punkcie mobilizacyjnym w Łodzi. Walczył w okolicach Hrubieszowa w grupie "Kowel", dowodzonej przez płk. dypl. Leona Koca. W drugiej połowie września, po przegranych walkach koło Janowa Lubelskiego, został rozbrojony przez żołnierzy sowieckich. Uniknął jednak niewoli i w końcu września próbował przedrzeć się do Warszawy, by wziąć udział w jej obronie. Ten zamiar jednak się nie udał. Warszawa skapitulowała 28 września, a niespełna tydzień później ppor. Sojczyński postanowił zdjąć mundur.

---

<sup>1</sup> Fragment wystąpienia kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszycy” podczas rozprawy sądowej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi, grudzień 1946 r.

Powrócił do rodzinnych Rzejowic z postanowieniem prowadzenia dalszej walki z Niemcami w warunkach konspiracji. Jesienią 1939 r. został zaprzysiężony przez swojego byłego nauczyciela Aleksandra Stasińskiego "Kruka" i wstąpił w szeregi Służby Zwycięstwu Polski (SZP), pierwszej o zasięgu krajowym niepodległościowej organizacji, poprzedniczki Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), późniejszej Armii Krajowej.

Działając pod pseudonimem "Wojnar" (w późniejszym okresie używał pseudonimów "Zbigniew" i "Warszyc") z zapałem przystąpił do organizowania Podobwodu SZP/ZWZ Rzejowice, zostając następnie jego komendantem. Z uwagi na docenione przez przełożonych zdolności organizacyjne i dowódcze, od jesieni 1942 r. por. Sojczyńskiemu<sup>2</sup> powierzono funkcję zastępcy komendanta Obwodu Radomsko AK. Pełnił również funkcję szefa obwodowego Kierownictwa Dywersji (Kedywu).

Z uwagi na prężnie rozwijające się struktury podziemia, a zwłaszcza przeprowadzane przez nie udane akcje zbrojne przeciwko okupantowi, rejon Radomska uważany był za jeden z najlepiej zorganizowanych obszarów działalności konspiracyjnej. Z powodu aktywnej działalności polskiego podziemia Niemcy zaczęli określać Radomsko mianem *Banditenstadt* (bandyckie miasto). W lecie 1943 r. dwie akcje przeprowadzone przez podkomendnych por. Sojczyńskiego odbiły się głośnie echem w całej okupowanej Polsce. Pierwsza z nich to likwidacja, po wydanym wyroku śmierci, szefa Gestapo w Radomsku oraz jego zastępcy w odwecie za dokonanie przez okupantów publicznej egzekucji 11 Polaków, mieszkańców pobliskiej wsi. W odwecie, na początku sierpnia, Niemcy dokonali pacyfikacji rodzinnej wsi por. Sojczyńskiego. Zabito wtedy kilku mieszkańców wsi, kilkudziesięciu aresztowano i osadzono w więzieniu w Radomsku, wśród nich wielu członków podziemia.

Reakcja strony polskiej była natychmiastowa. Postanowiono za wszelką cenę odbić więźniów i za zgodą bezpośredniego zwierzchnika por. Sojczyńskiego, komendanta obwodu mjr Franciszka Polkowskiego „Korsaka”, przygotowano plan akcji. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1943 r. stuosobowy oddział dowodzony przez por. Sojczyńskiego zaatakował więzienie w Radomsku. W wyniku dobrze zaplanowanej i przeprowadzonej bez strat własnych akcji partyzanci uwolnili ok. 100 osób, w tym wszystkich rzejowiczian oraz kilkudziesięciu Żydów i Cyganów. Za jej wzorowe przeprowadzenie "Warszyc" został awansowany do stopnia kapitana i odznaczony srebrnym orderem *Virtuti Militari* V kl.

Paradoks historii sprawił, że niespełna trzy lata później (o czym będzie mowa w dalszej części opracowania), oddziały podległe kpt. Sojczyńskiemu z tego samego

---

<sup>2</sup> Nie są znane okoliczności i data nominacji na stopień porucznika.

wiezienia uwolnią więźniów, tym razem przetrzymywanych przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa.

Do listopada 1943 r. kpt. Sojczyński dowodził pierwszym w Obwodzie Radomsko oddziałem partyzanckim. W lecie 1944 r. w czasie operacji „Burza”, dowodził I batalionem „Ryś” 27. pp AK, wchodzącym w skład Inspektoratu Częstochowskiego AK. W połowie sierpnia, na rozkaz Komendanta Głównego gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, batalion „Ryś”, podobnie jak inne oddziały Armii Krajowej, stawiał się na koncentrację, by wraz z innymi oddziałami ruszyć na pomoc walczącej stolicy. Jednakże z uwagi na trudności spowodowane brakiem dostatecznej ilości broni i amunicji oraz problemami dotarcia do Warszawy, Komenda Obwodu Radomsko-Kieleckiego podjęła decyzję o przeprowadzaniu akcji zbrojnych w ramach „Burzy” na własnym terenie. W tym czasie żołnierze 27. i 74. pp, w tym batalionu kpt. Sojczyńskiego, stoczyli z Niemcami wiele potyczek, przeprowadzili także akcje zaopatrzeniowe.

W drugiej połowie 1944 roku nastąpił trudny i tragiczny, jak się niebawem okazało, czas dla polskiego podziemia niepodległościowego. Z jednej strony wkroczenie na tereny Rzeczypospolitej Armii Czerwonej znosiło wieloletnią i okrutną okupację niemiecką, z drugiej zaś przynosiło nową okupację wszystkim tym, którzy nie godzili się na sowiecką dominację i narzucenie Polakom władzy komunistycznej w postaci tzw. rządu lubelskiego. Od samego początku zarówno sowieckie, jak i nowopowstałe, rodzime organy bezpieczeństwa dokonywały masowych aresztowań, wywózek i fizycznej likwidacji żołnierzy podziemia oraz działaczy politycznych związanych zwłaszcza z Armią Krajową i Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Wystarczy wspomnieć o zmasowanych akcjach bezpardonowego zwalczania w okresie 1944/45 r. polskiego podziemia i organizacji zbrojnych oraz represjach stosowanych wobec polskiej ludności dokonywanych przez Sowietów na Kresach Wschodnich (Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna). Drugi z przykładów dotyczy okrytego ponurą sławą więzienia (w okresie okupacji niemieckiej więziono i zamordowano tam wiele tysięcy Polaków) na Zamku w Lublinie, gdzie już pod koniec lipca 1944 r. osadzano, w następstwie podstępnego rozbrojenia, członków lokalnych oddziałów Armii Krajowej, zwłaszcza oficerów i podoficerów.

Nowa władza namawiała członków podziemia do ujawniania się, obiecując w propagandowych wystąpieniach możliwość „powrotu do normalnego życia”. Ci, którzy ulegli propagandzie i ujawnili się, po zorientowaniu się w rzeczywistych intencjach władz, starali się wrócić do konspiracji. Podobnie postępowali również akowcy wcieleni siłą w szeregi „berlingowców” (tzw. Ludowego Wojska Polskiego). Dezerterowali z nich i dołączali

do oddziałów leśnych. Wielu zaś członków podziemia nie próbowało nawet się ujawniać, zdając sobie sprawę, jaki czeka ich los.

Przykłady takich tragicznych zdarzeń na ziemiach polskich w okresie 1944/45 r. można by mnożyć. Wiedzieli o nich pozostający nadal w podziemiu niepodległościowcy, wśród których był kpt. Sojczyński „Warszyc”. Już na wiosnę 1945 r. przystąpił do tworzenia załączków nowej organizacji podziemnej, skupiającej przede wszystkim jego byłych podwładnych oraz członków innych rozproszonych, rozbitych i dezorientowanych oddziałów AK. Pomimo formalnego rozwiązania Armii Krajowej w dniu 19 stycznia 1945 r. uznał, że przesłanie zawarte w ostatnim rozkazie jej ostatniego Komendanta, gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” zobowiązują go do dalszej działalności w nowej, zmienionej rzeczywistości politycznej.

*Żołnierze Armii Krajowej!*

*Daję wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległości państwa polskiego. W tym działaniu każdy z was musi być dla siebie dowódcą.*

*W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce, oraz by wam ułatwić dalszą pracę, z upoważnienia Pana Prezydenta RP zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej.*

*W imieniu służby dziękuję wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza święta sprawa, że spotkamy się w prawdziwej wolnej i nieokupowanej Polsce.*

*Niech żyje wolna, niepodległa i szczęśliwa Polska!*

*Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju*

Początkiem działalności Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) był rozkaz kpt. Sojczyńskiego „Warszycy” do b. żołnierzy AK z 3 kwietnia 1945 r., w którym nakazywał: „nawiązać zerwane chwilowo kontakty z podwładnymi, uaktualnić wykazy ludzi i ukrytej broni, uruchomić skrzynki kontaktowe”.

Już w maju 1945 r., w Radomsku zaprzysiężono pierwszych jego dowódców. Do stycznia 1946 r. organizacja ta działała pod kryptonimem „Manewr”, następnie „Walka z Bezprawiem”.

KWP, zaliczane do najbardziej prężnie i skutecznie działających organizacji powojennego podziemia niepodległościowego, było jednym z największych ugrupowań zbrojnych działających na obszarze centralnej Polski. Rozbudowane struktury KWP liczące

wg różnych szacunków od 2,5 do 3,5 tys. tysięcy podkomendnych (w latach 1945-1946), obejmowały swoim zasięgiem początkowo tereny woj. łódzkiego i kieleckiego, następnie rozszerzając się w kierunku południowym, w okolice Częstochowy i dalej Śląska oraz na zachód w kierunku Wielkopolski.

Już w połowie sierpnia 1945 r. kpt. Sojczyński „Warszyc” w jednym z rozkazów określił szczegółowe zadania organizacji. Były nimi w szczególności samoobrona i ochrona społeczeństwa przed terrorem i grabieżą dokonywaną przez jednostki Armii Czerwonej i kolaborantów, bieżąca walka partyzancka z grupami operacyjnymi wojska, UB i MO, likwidacja najbardziej szkodliwych kolaborantów – członków lokalnych władz komunistycznych zajmujących ważne stanowiska w aparacie bezpieczeństwa publicznego, administracji oraz wojsku. Ponadto jego podkomendni prowadzili również intensywną walkę z pospolitym bandytyzmem, likwidując bandy rabunkowe nękające lokalne społeczności.

*Do Polski Wolnej, Suwerennej, Sprawiedliwej i Demokratycznej prowadzi droga przez walkę ze znikczemniem, zakłamaniem i zdradą.*

(Z rozkazu nr 2 kpt. Sojczyńskiego „Warszyc” do żołnierzy KWP z 8 stycznia 1946 r.)

Do realizacji tych zadań w organizacji stworzono odpowiednie struktury o charakterze wojskowym, polityczno-propagandowym oraz sądy. Bieżącą walkę zbrojną prowadziły liczne regularne oddziały partyzanckie walczące z komunistycznymi formacjami zbrojnymi tzw. władzy ludowej, a także z oddziałami sowieckimi. Wykonywanie zaś wyroków śmierci na zdrajcach i konfidentach powierzano niewielkim oddziałom Samoobrony i Ochrony Społeczeństwa (SOS). Duże znaczenie przywiązywano również do zadań wywiadu, od informacji którego zależało powodzenie określonych działań, oraz do działalności informacyjno-propagandowej. Należy tu wspomnieć o wydanych przez KWP kilkudziesięciu ulotkach i odezwach kierowanych do społeczeństwa oraz o wydawanym na powielaczu piśmie organizacyjnym „W świetle prawdy” (w okresie od września 1945 r. do czerwca 1946 r. ukazało się 17 numerów).

W ramach organizacji funkcjonowało również sądownictwo, do którego zadań należało rozpoznawanie spraw m.in. o zdradę, kolaborację, bandytyzm. Wyroki, na podstawie doniesień wywiadu i następnie sporządzonego aktu oskarżenia, wydawał Sąd Specjalny KWP. Najczęściej, celem odstraszenia i publicznego napiętnowania, skazywano oskarżonych na karę chłosty, lecz zapadały również wyroki śmierci. Ten rodzaj kary był ostatecznością. Skazywano na nią szczególnie groźnych konfidentów oraz znaczące osoby reżimu komunistycznego. Dla przykładu można wymienić udaną likwidację szefa sekcji śledczej UB

w Radomsku Jakuba Cukiermana czy też nieudane próby likwidacji szefa UB w Łodzi Mieczysława Moczara oraz wojewody łódzkiego Jana Dąb-Kocioła.

Prowadzona przez Konspiracyjne Wojsko Polskie walka zbrojna nie wyczerpywała całokształtu zamierzeń dowódcy tej organizacji. Kpt. Stanisław Sojczyński przywiązywał dużą wagę, czemu dał wyraz w wydawanych rozkazach i odezwach, do kwestii podtrzymywania ducha walki niepodległościowej, kształtowania odpowiedniego morale wśród swoich podkomendnych (odrzuć prywatę i chęć zemsty) oraz, co równie ważne, do informowania i uświadamiania społeczeństwa o celach prowadzonej walki.

*Jeśli Polska za okupacji niemieckiej dla odzyskania wolności poświęciła ponad 6 milionów obywateli, w tym przynajmniej 2 miliony najlepszych swych synów, to obecnie dla tego samego celu nie może zawahać się pozbyć kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy odszczepieńców i najgorszych szumowin. Nie jest przestępstwem likwidować zdrajców, zwyrodnialców pastwiących się nad swymi braćmi, wszelkiego rodzaju wykolejeńców, nie uznających żadnych świętości: - zbrodnią niewybaczalną jest dopuścić, aby ofiary milionów zostały zdystansowane przez miernoctwo i podłość. [...] Walka z szumowinami i unicestwienie ich to wielka sprawa, to zagadnienie zapewnienia Polsce równowagi moralnej i ocalenia jej przed zgubą.*

(Z rozkazu nr 1 kpt. Sojczyńskiego "Warszyca" do żołnierzy KWP z 3 stycznia 1946 r.)

*Nasza działalność jest buntem przeciw bezprawiu, jest wykazywaniem go i zwalczaniem wszelkimi dostępnymi środkami, jest samoobroną i walką o wolność i suwerenność Polski metodami Ruchu Podziemnego.*

(Z rozkazu kpt. Sojczyńskiego "Warszyca" do komendanta powiatu koneckiego KWP)

Nasilające się represje komunistyczne zmusiły KWP do intensyfikacji działań zbrojnych. Rozkazem z dnia 28 marca 1946 r. kpt. Sojczyński „Warszyc” nakazał rozbijanie więzień i Urzędów Bezpieczeństwa, organizowanie zasadzek na grupy pacyfikacyjne UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), a także rozpędzanie wieców organizowanych przez lokalne jednostki PPR-u.

Najgłośniejszą akcją, która odbiła się szerokim echem w kraju, było opanowanie Radomska w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. przez skoncentrowane oddziały KWP w sile 170 żołnierzy. Głównym celem akcji dowodzonej przez por. Jana Rogulkę „Grota”, jednego z najbliższych oficerów „Warszyca”, było uwolnienie przetrzymywanych więźniów w budynkach miejscowego UB i więzienia, a także likwidacja członków PPR, na których



wydano wyroki śmierci. Zakończyła się ona częściowym powodzeniem. W jej efekcie rozbito więzienie i uwolniono 57 aresztowanych. Nie udało się natomiast opanować gmachu UB i odnaleźć wszystkich poszukiwanych PPR-owców.

Akcja ta wywołała gwałtowną reakcję władz bezpieczeństwa na czele z szefem UB w Łodzi Mieczysławem Moczarem, który nakazał podległym mu siłom rozpracowanie organizacji i schwywanie jej dowódcy. W efekcie szeroko zakrojonych działań sił bezpieczeństwa doszło do aresztowania kilkudziesięciu osób, w tym bezpośrednio powiązanych z KWP.

Jeszcze w kwietniu funkcjonariuszom piotrkowskiego UB udało się ująć dowódcę wspomnianej akcji w Radomsku i jego 16 podkomendnych. Po brutalnym śledztwie postawiono ich przed sądem, który w dniu 7 maja 1946 r. w trybie doraźnym, po trwającej jeden dzień rozprawie, dwunastu skazał na karę śmierci (najmłodszy ze skazanych miał 19 lat), zaś pięciu pozostałych na karę 15 lat pozbawienia wolności. W nocy z 9 na 10 maja 1946 r. prawdopodobnie w piwnicach UB w Radomsku zamordowano dwunastu żołnierzy KWP. Ich ciała zakopano w poniemieckim bunkrze koło Bąkowej Góry.

Wobec pozostałych aresztowanych prowadzono dalsze okrutne śledztwa, które w efekcie doprowadziły do częściowego rozpracowania siatki organizacji, umożliwiając dotarcie do osób z bezpośredniego otoczenia „Warszyc”.

Na skutek zdrady jednego z podkomendnych kpt. Stanisław Sojczyński został aresztowany w dniu 27 czerwca 1946 r., w Częstochowie przez przybyłych z Łodzi funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Niedługo po nim aresztowano najważniejsze osoby z kierownictwa KWP, w tym jego adiutanta i zarazem Komendanta Powiatu Radomsko, por. Ksawerego Błasiaka „Alberta” oraz szefa wywiadu Stanisława Żelanowskiego „Wiktora”. Po trwającym kilka miesięcy uwięzieniu i brutalnym śledztwie kpt. Stanisław Sojczyński” został wraz z dwunastoma podkomendnymi postawiony przed sądem. W pokazowym procesie toczącym się w dniach 9-17 grudnia 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi został oskarżony „o próbę obalenia zwierzchniej władzy Narodu i zmiany ustroju Państwa Polskiego”, o liczne „morderstwa działaczy demokratycznych”, wojskowych, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i administracji.

Podczas procesu oraz w ówczesnych doniesieniach prasowych „Warszyc” nazywany był „bandytą”, „krwawym hersztem”, „watażką”. W tak tragicznych okolicznościach on sam zachował prawdziwie godną postawę polskiego żołnierza i patrioty, biorąc na siebie odpowiedzialność za wszystkie działania KWP, mające odniesienie w rozkazach i meldunkach organizacji.

*Do zarzucanych mi aktem oskarżenia czynów przyznaję się częściowo, do winy jednak nie poczuwam się. Uważam raczej, że mam zasługi wobec Narodu, dla dobra którego walczyłem. W świetle obowiązujących przepisów prawnych nie uważam swoich czynów za przestępstwo. Wszystkie czyny, jeśli nie wyszły poza ramy moich rozkazów, są zgodne z moimi zasadami i sumieniem. [...] W samej rzeczy, jeśli chodzi o zarzuty aktu oskarżenia, to do pierwszego zarzutu, że zmierzałem do zmiany ustroju i usunięcia organów zwierzchnich Narodu, do zagarnięcia władzy - nie przyznaję się. Przyznaję się tylko do założenia i należenia do nielegalnej organizacji, celem której było przeciwdziałanie terrorowi władz, walka z bezprawiem i prześladowaniem, czyli samoobrona, co zresztą ilustrują moje rozkazy.*

(Fragment wystąpienia kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” podczas rozprawy sądowej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi, grudzień 1946 r.)

17 grudnia 1946<sup>3</sup> sąd orzekł karę śmierci wobec ośmiu oskarżonych: kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, por. Ksawerego Błasiaka „Alberta”, kpt. Henryka Glapińskiego „Klingę”, Albina Ciesielskiego „Montwiła”, sierż. Mariana Knopa „Własowa”, pchor. Stanisława Żelanowskiego „Nałęczca”, por. Władysława Bobrowskiego „Wiktora”, sierż. Antoniego Bartolika „Szarego” (dwóch ostatnich z tej „listy śmierci” ułaskawił prezydent Bolesław Bierut). Pozostałych oskarżonych skazano na kary pozbawienia wolności: por. Czesława Kijaka „Romaszewskiego” – na 8 lat, Zygmunta Łęskiego „Domana” – na 15 lat, ks. Mieczysława Krzezińskiego – na 6 lat, Andrzeja Zgierskiego – na rok.

Wyroki wykonano 19 lutego 1947 r., a więc na trzy dni przed ogłoszeniem amnestii. Miejsce pochówku kpt. Sojczyńskiego oraz jego pięciu podkomendnych pozostaje do dziś dnia nieznane.

Pomimo poniesionych dotkliwych strat Konspiracyjne Wojsko Polskie nie zaprzestało dalszego oporu oraz walki, którą prowadziło do końca 1948 r. Jednak w wyniku uszczuplenia struktur organizacji w następstwie dalszych aresztowań i rozbitcia części oddziałów zbrojnych nie prowadzono działań w takim zakresie, jak pod dowództwem kpt. Sojczyńskiego.

Do roku 1989, w którym Polska odzyskała niepodległość, władze komunistyczne próbowały zacierać wszelką pamięć o „żołnierzach wyklętych”, rugując ze świadomości społecznej ich patriotyczne postawy nacechowane nieugiętością w walce o prawdę, wolność i honor – bez powodzenia.

Od dwudziestu lat przywracana jest prawda historyczna o ich bohaterskiej i zarazem tragicznej działalności, czego przykładem są m.in. liczne publikacje i wydawnictwa (biograficzne, monograficzne, wspomnieniowe), organizowane historyczne wystawy,

---

<sup>3</sup> W dniu 14 października 1992 r. wyrok ten został uchylony przez Sąd Wojewódzki w Łodzi.

seminaria oraz konferencje, filmy i audycje radiowe oraz inne uroczystości (np. odsłonięcie pomnika, nadanie imienia) upamiętniające żołnierzy antykomunistycznego podziemia. W wyniku szeregu inicjatyw środowiska byłych żołnierzy KWP, Instytutu Pamięci Narodowej, władz samorządowych Radomska oraz publicystów zajmujących się najnowszą historią Polski część z nich poświęcona została również kpt. Stanisławowi Sojczyńskiemu „Warszycowi” i Konspiracyjnemu Wojsku Polskiemu.

11 listopada 2009 r., w dniu Święta Niepodległości, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński awansował pośmiertnie kpt. Sojczyńskiego na stopień generała brygady, zaś Rada Miejska w Radomsku uchwałą z dnia 30 listopada 2009 r. ogłosiła rok 2010 Rokiem Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Opracowano na podstawie:

1. G. Wąsowski i L. Żebrowski, *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Oficyna Wydawnicza Volumen/Liga Republikańska, Warszawa 1999 r.
2. *Wystawa – Żołnierze „Warszycy”* – [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)
3. *Konspiracyjne Wojsko Polskie – „Warszyc”*, Ogólnopolski Związek Byłych Żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Oddział w Piotrkowie Trybunalskim – [www.kwp-warszyc.fc.pl](http://www.kwp-warszyc.fc.pl)
4. Dr Marek Klecel, *„Warszyc” i Konspiracyjne Wojsko Polskie* – [www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl)
5. *Rok 2010 – Rokiem Konspiracyjnego Wojska Polskiego* – [www.noworadomsk.pl](http://www.noworadomsk.pl)

